

GAZETA
REGIONALNA.COM

Partner wydania:



KLIMAS
FASTENER TECHNOLOGIES



10-lecie
Fundacji Oczami Brata

MAGAZYN
CZAS NA
CZĘSTOCHOWĘ

LUTY 2024

REKLAMA

HURTOWNIA
BUDOWLANA

WWW.DMKINVEST.PL



MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

UL. PRZEMYSŁOWA 51A, 42-274, KONOPISKA

TEL 666 302 305

REKLAMA

MASZ URODZINY?!?

To skaczesz
U NAS ZA
DARMO!

STACJA
GRAWITACJA

SZCZEGÓŁY NA
www.stacjagrawitacja.pl

Jubileusz Fundacji Oczami Brata

Częstochowska Fundacja od początku była blisko ludzi. Paweł Bilski stworzył ją jako pomnik pamięci ukochanego brata – Karola. Od dekady Oczami Brata patrzy na świat oczami osób z niepełnościami.

O prężnych działaniach Fundacji Oczami Brata pisaliśmy już wielokrotnie na łamach „Gazety Regionalnej”. Z dumą podkreślaliśmy, że wraz z Reklamodawcami także dołożyliśmy swoją cegiełkę do budowy Domu Oczami Brata. W grudniu 2021 r. przygotowaliśmy szczególne, bożonarodzeniowe wydanie tygodnika, a zysk z reklam przekazaliśmy na rzecz powstania tej inwestycji.

Podopieczni Fundacji „trafilii” również na okładkę magazynu „Czas na Kulturę!”, który ukazał się w marcu 2022 r., czyli tuż przed obchodami Światowego Dnia Zespołu Downa. Przy tej okazji również nagłośniliśmy zbiórkę na rzecz budowy domu, wprowadzając specjalne „cegiełki”. Raz jeszcze dziękujemy Reklamodawcom, którzy za pośrednictwem naszej gazety otworzyli serca na potrzeby osób z niepełnosprawnością. Gdy w maju 2023 r. Fundacja otwierała wymarzoną inwestycję, również mieliśmy w tym udział. Wspólnie z Firmą Klimas Wkręt-met przygotowaliśmy specjalne wydanie „Magazynu – Czas na Częstochowę”.

I tym razem ta rodzinna Firma kolejny raz udowodniła, że otwartość na najbardziej potrzebujących i wartość niesienia pomocy jest jej niezwykle bliska. Stąd właśnie ten wyjątkowy numer magazynu, który wydaliśmy z okazji jubileuszu Fundacji Oczami Brata. Uroczysta gala na 10-lecie organizacji odbędzie się 29 lutego w Filharmonii Częstochowskiej.



Trochę historii...

Rocznica powstania Oczami Brata jest doskonałym pretekstem do przypomnienia początków działalności fundacji i jej historii.

Przypomnijmy, że ta wyjątkowa organizacja narodziła się w Częstochowie w 2014 r. Zadeptykowaną ją Karolowi Bilskiemu, zmarłemu w 2013 r. bratu Fundatora i Prezesa Zarządu organizacji – Pawła. Zgodnie z nazwą, misją Fundacji jest patrzenie na świat oczami brata, oczami Karola, czyli oczami osób z niepełnosprawnością, a także obserwacja ich potrzeb i ich zaspokojenie oraz doprowadzenie do takiej rzeczywistości, w której osoba z niepełnosprawnością, jest przygotowana do samodzielnego życia zarówno w kręgu rodzinnym, jak i społecznym czy zawodowym.

Fundacja z sukcesami realizuje autorski program dochodzenia do samodzielności osób z niepełnosprawnością. W myśl tej idei prowadzi ośrodki wsparcia dla dorosłych osób z niepełnosprawnością, mieszkania wspomagano-treningowe, asystenturę społeczną, klubokawiarnię i kawiarnię, dwa teatry (Oczami Brata i Nowy), działania anima-

cyjne oraz kulturalne i wolontariat. Z roku na rok dochodzą nowe projekty. Największym z dotychczasowych przedsięwzięć jest budowa Domu Oczami Brata. Imponującą inwestycję otwarto w maju 2023 r., na rok przed jubileuszem 10-lecia organizacji.

Zespół Fundacji tworzą osoby posiadające wykształcenie, wiedzę i bogate doświadczenie w zakresie pracy socjalnej, poradnictwa oraz wsparcia osób starszych, niepełnosprawnych czy przewlekle chorych.

Obecnie Oczami Brata zapewnia w swoich placówkach codzienne wsparcie 55 osobom, z kolei z projektu asystentury korzysta aż 150 osób. Łącznie daje to ponad 200 uczestników z niepełnosprawnością. Aktualnie zespół organizacji tworzy ponad 120 pracowników (wliczając się w to zarówno osoby zatrudnione na etacie, jak i w ramach zleceń projektowych).

Długa lista nagród

Oczami Brata od lat współpracuje z powodzeniem z wieloma organizacjami i instytucjami wsparcia. Działania Fundacji doceniano dotychczas licznymi nagrodami. Na koncie organizacji jest m.in. Nagroda Prezy-

denta Miasta Częstochowy za działalność w III sektorze. Gala Ekonomii Społecznej (26 września 2015 r.), Certyfikat Partnerstwa dla Fundacji Oczami Brata oficjalnego sygnatariusza partnerstwa lokalnego Częstochowa na rzecz osób z niepełnosprawnością (25 czerwca 2015 r.), tytuł „miejsce przyjazne osobom z niepełnosprawnością” dla Spółdzielni Socjalnej „Jasne, że alternatywa 21” (20 listopada 2017 r.), I miejsce w kategorii „Współpraca wśród PS Subregionu Północnego WSL” dla Spółdzielni Socjalnej „Jasne, że alternatywa 21” (20 czerwca 2018 r.), tytuł „Najlepsze Przedsiębiorstwo Społeczne Roku 2018” dla Spółdzielni Socjalnej „Jasne, że alternatywa 21” (15 października 2018 r.), (II Nagroda w konkursie Okulary ks. Kaczkowskiego. Nie widzę przeszkód dla Pawła Bilskiego (20 września 2019 r.), Certyfikat Znaku Jakości Ekonomii Społecznej i Solidarnej 2020 - Fundacja Oczami Brata Najlepszy Pracodawca (2020 r.), Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Nagrodą „Dla dobra wspólnego” (2023, r.) oraz Nagroda Powstańców Warszawskich BohaterON (2023 r.).

red., mat. FOB

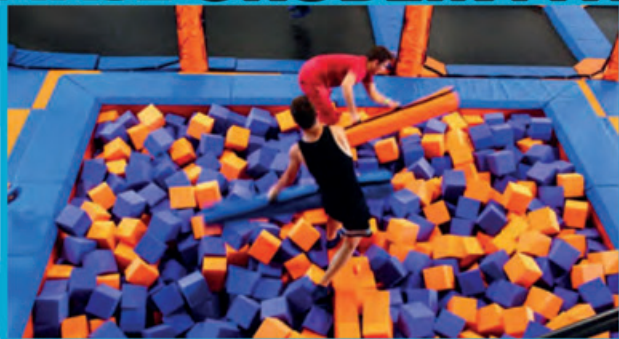
REKLAMA



STACJA GRAWITACJA

WIĘCEJ NIŻ PARK TRAMPOLIN

MASZ URODZINY?!?



To skaczesz
U NAS ZA **DARMO!**

ODERWANA OFERTA



DLA STUDENTÓW!

SKACZ U NAS ROK ZA DARMO!



NAJLEPSZE URODZINY W MIEŚCIE!



RODZINNE PORANKI!



ODERWANA WYCIECZKA KLASOWA



czestochowa@stacjagrawitacja.pl



+48 726 136 666



www.stacjagrawitacja.pl

PAWEŁ BILSKI: *Ponad 10 lat temu walczyliśmy o wszystko, co się da. Dziś to my wyznaczamy wzorce*

Dziś Fundacja Oczami Brata to potentat. To organizacja, która kreuje nowoczesne rozwiązania. To gigant w zakresie wspierania osób z niepełnosprawnością – podkreśla w jubileuszowej rozmowie Paweł Bilski, fundator i prezes częstochowskiej organizacji, która 29 lutego świętować będzie 10-lecie.

Zakładając Fundację Oczami Brata miał Pan 20 lat. Był Pan najmłodszym prezesem fundacji w Polsce?

Paweł Bilski: Tak na poważnie zacząłem o niej myśleć w wieku około 17 lat, gdy byłem uczniem liceum. Nie wiem, czy byłem najmłodszym prezesem fundacji w Polsce, ale wiem, że nasza organizacja była i zapewne jest nadal, jedną z najprężniej rozwijających się Fundacji w kraju, która zarządzana jest przez osoby młode. Jakiś czas temu zostały przeprowadzone takie badania i nasza Fundacja stawiana była jako wzór organizacji, które właśnie zarządzane są przez osoby młode, a na swoim koncie mają wiele sukcesów.

Pomaganie ma Pan we krwi. Zadbali o to rodzice?

– Zadbali o to rodzice ale też babcia i mój brat Karol. Pamiętam, że od lat nasz dom był otwarty na potrzeby innych. W kuchni robiliśmy kotyliony, ciasteczka na różne akcje charytatywne. Podczas kolacji w domu przychodzili do nas... moi obecni uczestnicy zajęć, np. Michał, który jest uczestnikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej, aktorem Teatru Oczami Brata, zapewne przysłym pracownikiem oraz stałym mieszkańcem Domu Oczami Brata. Michał w ramach zabawy chował się w... szafie w moim pokoju, bawił się ciupagą góralską czy „wcinał” pomidory, że aż miło. Ma i miał chłop apetyt.



Na pewno wyssałem pomaganie z mlekiem matki i z domu wyniosłem morze wartości, które dziś są też wartościami Fundacji.

Własne doświadczenie też było spore, wolontariat młodzieżowy, teatr ALA. To mocne podstawy?

– Wolontariat Młodzieżowy czy Teatr Integracyjny ALA to czasy licealne, wcześniej (w podstawówce) było Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci, gdzie pomagaliśmy osobom mieszkającym w Afryce, a w gimnazjum np. organizowałem akcję pomocy nienarodzonej Antosi, która potrzebowała operacji serca, tuż po swoich narodzinach. Doświadczenia kluczowego dla prowadzonej obecnie przeze mnie Fundacji Oczami Brata nabrałem działając w innych organizacjach pozarządowych i podejmując liczne projekty społeczne. To inne organizacje, inne osoby dały mi podstawy do działania, a najważniejszymi z nich była wolność i motywacja, do tego, aby iść swoją drogą!

Jak wyglądały początki Fundacji? Nie mieliście siedziby, walczyliście pewnie o wszystko.

– Jak wspominałem początki to widzę chaos, bałagan i błędzenie. Mieliśmy wiarę w sens działania, historię i pamięć o Karolu (tuż po jego śmierci), ale... nie mieliśmy mimo wszystko dużego doświadczenia, środków finansowych, zaplecza organizacyjnego, biura, komputerów itd. Ale mieliśmy siebie! Zespół ludzi, którym się chciało. Oczywiście ten zespół, szybko się zweryfikował. Zaczynaliśmy w ok. 15 osób, po pół roku została nas piątka, ale tyle wystarczyło. Dziś Fundacja to potentat. To organizacja, która kreuje nowoczesne rozwiązania. To gigant w zakresie wspierania osób z niepełnosprawnością. Ponad 10 lat temu walczyliśmy o wszystko, co się da. Dziś to my wyznaczamy wzorce. Dziesięć lat temu spotykaliśmy się w moim pokoju, na poddaszu naszego rodzinnego domu – dziś prowadzimy wiele ośrodków wsparcia i mamy bardzo profesjonalne biuro, które stanowi centrum pomo-

cy, a niekiedy świata dla dziesiątki ludzi.

Co było najtrudniejsze? Często słyszał Pan: odpuść?

– „Odpuść”, „nie dasz rady”, „po co Ci to”, „ludzie są zawistni”... słyszałem i słyszę wiele. I będę słyszał jeszcze więcej. Czy najtrudniejszy był start? Może tak, ale wówczas motywacja była jedną z najsilniejszych. Nieraz jednak myślę, że to właśnie po tych 10 latach jest trudniej. Fundacja Oczami Brata to dziś wielka organizacja, to też przedsiębiorstwo, które zatrudnia ponad 140 pracowników rocznie! To niesamowita odpowiedzialność, aby o tych wszystkich ludzi zadbać, dać im pracę, pieniądze, aby mogli w sposób bezpieczny zagwarantować przyszłość dla siebie, swoich rodzin, dzieci... To wielka odpowiedzialność. Dziesięć lat temu mogłem odpuścić. A dziś?

Co dawało Panu siłę? Brat Karol? Gdyby nie on, nie byliście w tym miejscu?

– Ta Fundacja działa tylko dlatego, że Karol żył. Nie założyłbym tej organizacji, gdyby Karola nie było. Być może miałbym przez to więcej czasu na aktorstwo, ale niczego nie żałuję. Karol to brat, którego mi bardzo brakuje, ale też brat, któremu jestem bardzo wdzięczny – za jego życie i obecność. Karol często daje mi siłę. I mimo tego, że fizycznie go nie ma razem z nami, to czuję jego obecność. Nieraz rozmawiamy ze sobą. Patrzę na jego zdjęcie, które jest w każdym zakładanym przez nas miejscu. Jest również w moim biurze, na biurku. Kiedy jest gorzej, nie wiem co zrobić, zastanawiam się – patrzę na Karola i po chwili odpowiedź przychodzi sama.

Jak rozwijaliście się jako Fundacja? Pierwsze wyzwania projekty?

– Pierwszy projekt jaki pamiętam to gra miejska. Jakies 100 osób w Parku Staszica w Częstochowie rozwiązywało różne zagadki. Wszystko po to, aby się poznać w pierwszych dniach nauki w szkole – w klasie integracyjnej. Otrzymałem na to zadanie... 100 zł dofinansowania.

Później była zbiórka okularów, czyli słynna już akcja „Podaruj Innym Radość Widzenia”. Za nami była też zbiórka darów dla czworaczek z Hutek koło Częstochowy, happeningi „Malowanie na...”, salony poezji, spektakle Teatru Integracyjnego ALA, a później Teatru Oczami Brata, Przeglądy Teatralno-Muzyczne „Maskarada”... i wiele, wiele więcej. O początkach piszę w książce zatytułowanej „Wystarczy kochać. Karol zmienił nasze życie”.

Podnosiliście sobie poprzeczkę, powstały mieszkania treningowe, warsztaty...

– Zakładając Fundację, pamiętam że na moim poddaszu w domu rodzinnym, zapisywałem razem z Martą Goldsztajn czy Pauliną Fronczak pomysły na działania Fundacji. Co ciekawe, wszystkie z wówczas zaplanowanych już zrealizowaliśmy. Na



małych karteczkach samoprzylepnych napisaliśmy: założenie kawiarenki dla osób z niepełnosprawnością (dziś działa klubokawiarnia i kawiarnia), warsztatów terapii zajęciowej (otworzyliśmy różne pracownie i dwa warsztaty), mieszkania (założyliśmy ich kilka... w tym wspomagane i treningowe), założyliśmy prowadzenie działań dla wolontariuszy (jesteśmy z wolontariatem związani od ponad 10 lat), społeczności lokalnej... i zaplanowaliśmy budowę domu dla osób z niepełnosprawnością (to też zrobiliśmy). Poprzeczka rosła w naszych działaniach z roku na rok.

Kierujecie pomoc do dorosłych osób z niepełnosprawnościami, to oni po ukończeniu szkoły zostają z niczym. Dzięki Wam nie zostają zamknięci w czterech ścianach.

– Gdyby nie taka Fundacja, Michał, Ania, Rafał, Kamil, Dorota, Mateusz, Edyta, Magda, Tomek... i dziesiątki kolejnych byłiby smutni. Byliby zamknięci w czterech ścianach, bez marzeń, wiary, chęci do życia. Chorzy na brak aktywności. Bez perspektyw. Oczami Brata nie tylko dało im szczęście, ale także zbudowaliśmy cały system wsparcia, którego w Częstochowie nie było!

Dajecie nie tylko szansę na rozwój, ale też pracę. Założyliście Spółdzielnię Socjalną, kawiarnię i klubokawiarnię. Skąd ten pomysł?

– Każdy z nas po zakończeniu szkole, ukończonych studiach podejmuje pracę. Praca daje pieniądze, pieniądze – niezależność. Umożliwiają założenie

rodziny, zakup lub wynajem mieszkania. To samo dotyczy osób z niepełnosprawnością. Byliśmy jedną z pierwszych organizacji w Polsce, która założyła taką kawiarnię! Od nas uczyli się kolejni. Ostatnio otwarto kolejną w Warszawie. Te pierwsze, które powstały w Polsce... dziś w większości nie działają. Nasza ma już swoją „córkę”. Zresztą warto tutaj zaznaczyć, że klubokawiarnia i kawiarnia prowadzona jest jako spółdzielnia socjalna, czyli jest to ekonomia społeczna, a już niedługo spółdzielnia otworzy na gruncie swoich lokali zakład aktywności zawodowej. Kolejna poprzeczka przed nami.

Rodzice i opiekunowie podopiecznych podkreślają, że u Was każdy traktowany jest indywidualnie. Nie jest numerem, nazwiskiem. Najważniejszy jest człowiek?

– Każdy jest wyjątkowy. Każdy jest inny. Każdemu należy się szacunek. Tak, najważniejszy jest człowiek i wiara w jego możliwości. Dotyczy to zarówno uczestników, osób z niepełnosprawnością, jak i pracowników. Jednak, nie zawsze każdemu będzie odpowiadało to, aby być w Fundacji. To też naturalne.

Czy te często dramatyczne historie związane z uczestnikami Fundacji, siedzą potem w głowie?

– Kiedyś bardziej, dziś już mniej.

Przez naszą organizację „przeszły” setki osób. Większość z nich ma dramatyczne historie swojego życia. Często oparte o pomoc społeczną, biedę... czy sprawy kryminalne. Mógłbym z ręką rzucać przeróżne historie, jednak w pewnym momencie, człowiek staje się już coraz mniej wyczulony na takie opowieści. W naturalny sposób pojawia się dystans. Oczywiście są takie momenty, które łapią za serce i pojawiają się łzy, niezrozumienie, chęć pomocy – jednak, gdybym trzymał w sobie wszystko to, co usłyszałem i zobaczyłem... to nie mógłbym prowadzić dalej Fundacji.

Wasze projekty biorą się z życia, są odpowiedzią na realne potrzeby. Takim była budowa Domu Oczami Brata?

– Fundacja Oczami Brata ma za zadanie patrzeć na świat „oczami brata”, czyli oczami osób z niepełnosprawnością. Fundacja ma obowiązek obserwować takie potrzeby, które są niesamowicie ważne dla środowiska osób z niepełnosprawnością. Dlatego, wszystkie nasze działania biorą się z tej właśnie obserwacji. Obserwacji życia. Obserwacji tego, że jeżeli nie zaczniemy budowy Domu Oczami Brata, która była walką z czasem, to nasi uczestnicy mogą trafić do wielkich, zamkniętych placówek i przestaną żyć w rodzinnej atmosferze.

Przypomnijmy, że to marzenie w Częstochowie „żyło” od lat, budowy chcieli się podjąć Pana rodzice wraz z innymi rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami. Wam się udało.

– O tym domu słyszałem przez całe swoje życie. Ale tylko słyszałem. Wystarczyło podwinąć rękawy i go zbudować! Nic prostszego. Rzeczywiście było to marzenie ca-



łej społeczności, ale w sumie nie tylko marzenie. W sumie to było: must have. To musiało powstać, ze względu na bezpieczny dach nad głową na kolejne lata osób z niepełnosprawnością... i ze względu

na spokojną śmierć ich rodziców czy opiekunów. Poprzez Dom daliśmy nie tylko dach nad głową, łóżka, łazienki, kuchnie... daliśmy bezpieczeństwo i spokój w odejściu rodziców mieszkańców domu.

Czym dla Pana, osobście było to ubiegłoroczne otwarcie tego wyjątkowego Domu?

– To spełnienie obietnicy, jaką złożyłem Karolowi. Obiecałem mu, że ten dom powstanie. Tak też się stało. Karol zmarł, jednak otwierając dom, wypełniła się złożona mu obietnica. Wypełniło się to, na co czekaliśmy od lat. Jego i moja misja na ziemi się spełniła.

Jakby Pan podsumował te dziesięć lat fundacyjnej historii?

– Jako naukę, poznanie mnóstwa osób, realizację, spełnianie marzeń, ale również jako poświęcenie życia prywatnego na rzecz Fundacji. To duża cena. Nie tylko ze względu na dzisiejsze moje coraz liczniejsze siwe włosy. To praca i zobowiązanie 24 godziny na dobę.

Nie spoczywacie na laurach. Kolejne marzenia?

– Nie spoczywamy, jednak czas na stabilizację. Mamy oczywiście kolejne marzenia i myślę, że nie skłamię jak spotkamy się za 5 lat, podczas 15-lecia działalności Fundacji Oczami Brata i na otwarciu dwóch kolejnych domów! Potrzeba zakładania takich miejsc jest bardzo duża.

Czego – jako Fundacja – życzy sobie jubileuszowo?

– Życzymy sobie dobrych ludzi wokół, sojuszników, przyjaciół, którzy rozumieją to, co stworzyliśmy i chcemy stworzyć na kolejne lata. Jednocześnie życzymy sobie spokoju i stabilizacji nie tylko w zakresie filarów działalności, ale też codziennej pracy.

Dziękujemy za rozmowę.
Gazeta Regionalna

Twórcy Fundacji Oczami Brata

Bez tej trójki Fundacja Oczami Brata by nie istniała. Jubileusz 10-lecia częstochowskiej organizacji to dowód ich nieustającej, wytrwałej pracy. Gratulując wyników, przedstawiamy kim są Paulina Fronczak, Marta Goldsztajn i Paweł Bilski.

Paweł Bilski



Fundator, Prezes Zarządu i twórca Fundacji Oczami Brata, Prezes Zarządu Spółdzielni Socjalnej „Jasne, że alternatywa 21”, Fundator i Dyrektor Fundacji Teatr Nowy w Częstochowie.

Paweł Bilski jest innowatorem społecznym, politykiem społecznym, specjalistą w zakresie deinstytucjonalizacji usług społecznych, coachem, szkoleniowcem, nauczycielem akademickim w Uczelni Korczaka.

Z wykształcenia magister pracy socjalnej, specjalista z zakresu organizacji pomocy społecznej, specjalista z zakresu zarządzania kulturą (Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie, Uniwer-

sytet Śląski w Katowicach oraz Uniwersytet Jagielloński w Krakowie). To również absolwent Szkoły Aktorskiej przy Teatrze Jaracza w Olsztynie. Zdobywca licznych stypendiów artystycznych w dziedzinie teatru, a także II i I miejsca w kategorii reżyseria podczas Międzynarodowego Festiwalu w Kemerowie w Rosji za spektakle: „I było to dobre” (współpraca z Teatrem im. Adama Mickiewicza w Częstochowie oraz Teatru Jaracza w Olsztynie) oraz „Intymnie”.

Przewodniczący Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych w Częstochowie w latach 2015-2019, członek Rady Dzielnicy Błeszno w Częstochowie w latach 2016-2019, animator Partnerstwa „Częstochowa Niepełnosprawnym” oraz Partnerstwa na Rzecz Aktywności Lokalnej „Teraz Błeszno”.

Laureat III Nagrody w konkursie „Okulary ks. Kaczkowskiego. Nie widzę przeszkód” w 2019 roku. Posiada doświadczenie w realizacji i koordynacji ok. 100 projektów. Pozyskał środki finansowe m.in. ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, MRiPS, MKiDN, KRPM, NIW-CRSO oraz NCK.

Paulina Fronczak

Wiceprezes Zarządu Fundacji Oczami Brata, Kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej „Teatr Oczami Brata” w Częstochowie oraz koordynatorka wielu projektów.

Z wykształcenia pracownik socjalny, magister pedagogiki. Animatorka Partnerstwa „Częstochowa Niepełnosprawnym”. Specjalistka z zakresu organizacji pomocy społecznej na podstawie ukończonego szkolenia specjalizacyjnego.

Od początku aktywnie współtworzy działalność Fundacji Oczami Brata. Była m.in. trenerką aktywności w projekcie „Pierwszy krok do samodzielności”, asystentką osobistą osób z niepełnosprawnością oraz

mentorką dla społeczności Fundacji.

Zdobywczyni nagrody Prezydenta Miasta Częstochowy za działalność w organizacjach pozarządowych podczas Gali Ekonomii Społecznej w 2018 roku, laureatka nagrody „Wolontariusz roku 2014” przyznanej podczas Gali Częstochowskiego Wolontariatu.

Uczestniczy w pracach ogólnopolskiej i międzynarodowej kolacji usług asystenckich. Jest kreatorką nowoczesnych rozwiązań w zakresie pomocy społecznej.



Marta Goldsztajn



Od stycznia 2014 roku do końca maja 2017 roku wiceprezes Zarządu Fundacji Oczami Brata, koordynator projektu DOWN-LOVE. Obecnie Dyrektor biura w Fundacji Oczami Brata, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Fundacji Oczami Brata, prezes Zarządu Fundacji Teatr Nowy w Częstochowie oraz instruktor zajęć w Teatrze Oczami Brata.

Autorka i współautorka wielu projektów wspierających osoby z niepełnosprawnością, animatorka praw człowieka Amnesty International, która posiada 15-letnie doświadczenie w temacie

wolontariatu. Z wykształcenia pracownik socjalny, animatorka lokalna. Trenerka Aktywności w projektach skierowanych na aktywizację osób z niepełnosprawnością, Asystent Osobisty Osób Niepełnosprawnych. Innowatorka społeczna, czynnie angażująca się w pracę innych organizacji pozarządowych w kraju.

To laureatka nagrody „Wolontariuszy roku 2013” przyznanej podczas Gali Częstochowskiego Wolontariatu. Wyróżniona też za działalność w organizacjach pozarządowych podczas Gali Ekonomii Społecznej w 2019 roku. Zdobywczyni wyróżnienia w kategorii „pracownik socjalny” w konkursie Śląski Prometeusz – wojewódzka nagroda dla pracowników systemu pomocy i integracji społecznej w roku 2019 organizowanym przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego.

Ponadto Marta Goldsztajn jest współzałożycielką Fundacji Szerpowie Nadziei, mającej na celu m.in. organizowanie turystyki wysokogórskiej dla osób z niepełnosprawnościami.

Dom Oczami Brata to spełnienie obietnicy

Od blisko roku na częstochowskim Blesznie działa Dom Oczami Brata. O konieczności powstania takiego miejsca mówiono od dawna. Fundacja Oczami Brata zamiast mówić, postanowiła działać. Dzięki temu marzenie stało się faktem.

Data 19 maja 2023 roku już na zawsze zapisze się w historii Fundacji Oczami Brata. Tego dnia w Częstochowie otwarto Dom Oczami Brata. To odpowiedź na potrzeby oraz marzenia osób z niepełnosprawnościami i ich bliskich. Marzenie to zainicjowało samo życie, nie bowiem nie przeraża rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością tak, jak wizja tego, co stanie się z ich dorosłym już dzieckiem w przypadku śmierci lub choroby. Niezbędne było miejsce, które zapewni warunki maksymalnie zbliżone do domu rodzinnego, dając poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty.

Dom na Blesznie

W rodzinie Bilskich, czyli patrona Fundacji – Karola i jej Prezesa – Pawła, o idei budowy takiego domu mówiło się od dawna. Nic więc dziwnego, że jej realizacja znalazła się wśród założeń Fundacji.

Sama budowa rozpoczęła się w 2020 roku. 28 maja koparki wjechały na plac przy ul. Brzezińskiej 57/59. Działkę znaj-



dującą się w dzielnicy Bleszno w formie darowizny przekazał na ten cel Paweł Bilski. Intensywne prace budowlane zakończono w kwietniu 2023 roku. Przełom zimy i wiosny poświęcono na wyposażenie domu (w skróceniu mebli i przygotowaniach uczestniczyli nie tylko przyszli mieszkańcy, ale również przyjaciele oraz uczestnicy Fundacji Oczami Brata).

Trzy lata budowy

Efektom blisko trzech lat wytrwałej pracy jest dwukondygnacyjny, biało-czarny obiekt o powierzchni użytkowej niepełna 1.000 m kw. Podzielono go na dwie części: budynek rehabilitacyjny oraz budynek mieszkalny, jednorodzinny, pełniący funkcję rodzinnego domu pomocy. Dom – zgodnie z ideą – przeznaczony został dla minimum 16 dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami psychicznymi,

które ze względu na swoją nie-samodzielność oraz wiek rodziców i opiekunów, nie są w stanie samodzielnie zamieszkać we własnym mieszkaniu. Nie jest to jednak jedyne przeznaczenie tego obiektu. Dom Oczami Brata służy również społeczności lokalnej. Stąd sala widowiskowa, zaplecze techniczno-gastronomiczne czy ogród, w którym w wakacje zorganizowano m.in. sąsiedzkie pikniki.

Budynek stał się także nową siedzibą dla Teatru Oczami Brata i Fundacji Teatr Nowy w Częstochowie (piszemy o nich na str. 9). Ich wyposażenie umożliwiło z kolei wsparcie przyznane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki temu aktorzy występują dziś na profesjonalnej scenie. W domu znalazło się też miejsce na biuro Fundacji Oczami Brata.

Wszystkie koszty poniesione na budowę domu wyniosły blisko 8 mln zł.

Obietnica się wypełniła

Uroczyste otwarcie w maju ubiegłego roku miało szczególny charakter. Galę poprowadzili aktorka Teatru Nowego Aleksandra Tokarczyk i dziennikarz Tomasz Wolny. Nie zabrakło występów artystycznych, gratulacji i wzruszających przemówień. – Mamo i tato – melduję wykonanie zadania. To Wasze marzenie sprzed wielu, wielu lat, w końcu staje się rzeczywistością. Dziś jednak z marzeń schodzimy na ziemię, dosłownie, otwierając coś tak wyjątkowego i potrzebnego. Karolu, mój Kochany bracie, choć dziś nie ma fizycznie Ciebie już obok mnie, to czuję, że i tak jesteś, razem z nami wszystkimi, i cieszysz się, że marzenia się spełniły. Dużo oddałbym za to, abyś mógł tutaj zamieszkać. Odszedłeś w koszulce, na której było napisane „miłość zostaje tutaj”. I rzeczywiście ta miłość, dziś gości w naszym domu. Karolu, dziś wypełnia się obietnica, którą złożyłem Ci podczas Twojej śmierci. Obietnica, że zbuduję ten Dom. Dziś, po 10 latach ta obietnica się wypełnia – mówił podczas uroczystości Prezes Fundacji

Realizacja tej inwestycji to ogromny sukces Oczami Brata, jednak organizacja nie osiada na laurach i myśli o następnych projektach, w tym budowie kolejnych kameralnych domów.

red., mat. FOB



Nie jeden, a nawet dwa teatry!

Dom Oczami Brata może pochwalić się profesjonalną salą widowiskową ze sceną i zapleczem z prawdziwego zdarzenia. Tu swoją siedzibę mają dziś Teatr Oczami Brata oraz Fundacja Teatr Nowy w Częstochowie.

Otwarty przez Fundację Oczami Brata w ubiegłym roku Dom Oczami Brata stał się również nową siedzibą dla Teatru Oczami Brata i Fundacji Teatr Nowy w Częstochowie. Ich wyposażenie umożliwiło wsparcie przyznane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki temu aktorzy występujący dziś na profesjonalnej scenie, której wiele teatrów może im pozazdrościć.

Teatr Oczami Brata

Teatr Oczami Brata może pochwalić się ponaddziesięcioletnią historią. Narodził się w 2010 roku, a złożył go Paweł Bilski, obecnie Prezes i Fundator Fundacji Oczami Brata, a wówczas – uczeń Autorskiego Liceum Artystycznego ALA. Początkowo teatr nosił więc nazwę Teatr Integracyjny ALA. Pod tym szyldem zrealizował dziewięć spektakli: „Tęczowo mi”, „Alicja w Krainie Czarów”, „Światelko”, „Tylko noc kończy się świtem”, „Mecz żywiołów”, „Piaskownica marzeń”, „Frytka”, „Prawie jak opowieść wigilijna”, „Zmysłowe zmysły”. Po powstaniu Fundacji automatycznie przeszedł w szeregi działań organizacji i zmienił nazwę na Teatr Oczami Brata. Cel pozostał ten sam: stworzenie przestrzeni artystycznej dla osób z niepełnosprawnościami. Teatr Oczami Brata ma na swoim koncie kilkanaście premierowych przedstawień. Wśród nich znalazły się „Bajki samograjki – historie prawdziwe”, „Zbajkowani”, „I było to dobre”, „Trwoga i Miłość”, „Histeria te-



Spektakl „Umrzeć ze śmiechu”

atru”, „Metro”, „Jesteś kimś”, „Droga”, „Piękna i bestia”, „Moc słów, potęga czynów”, „Dream story”, „5 pestek pomarańczy”, „Manifest radości” oraz „Seks-tet dla dwojga”. Najnowszą produkcją jest „Sens”, którego premiera odbyła się w grudniu 2023 roku.

Teatr Nowy

Działalność Teatru Nowego w Częstochowie zainaugurowano w marcu 2021 roku. Jego twórcą, a także dyrektorem

również jest Paweł Bilski. Dzięki niemu powstała zupełnie nowa przestrzeń do działalności twórczej zarówno w Częstochowie, jak i w całym kraju. Dziś pełna nazwa to Fundacja Teatr Nowy w Częstochowie. Co wyróżnia ten teatr na tle innych, niezależnych organizacji w kraju? Z pewnością tematyka realizowanych spektakli – odważna, istotna społecznie, poruszająca, refleksyjna, a czasem też wzbudzająca kontrowersje. Zespół artystyczny stanowią młodzi, ambitni ludzie.

Debiutancką realizacją, której podjął się Teatr Nowy w Częstochowie, była „Cebula” w reżyserii Marka Ślosarskiego (z powodzeniem grana na różnych scenach kraju). Na dorobek niezależnego teatru składają się również: „Zażynki” w reżyserii Tomasza Mana (koprodukcja z Teatrem im. A. Mickiewicza w Częstochowie), teatralny happening „Moja droga” wyreżyserowany przez Pawła Bilskiego, groteskowa „Apok@lipsa covidowa” w reżyserii Pauliny Kajdanowicz, widowisko teatralno-muzyczne „Ballady i romanse” w reżyserii Anny Wilk oraz polska premiera „Wielka wyprawa na drugi koniec miasta” w reżyserii Tomasza Valldala-Czarneckiego (to tytuł przeznaczony dla młodszej publiczności). W 2023 roku premiery doczekało się zaś przebojowe „Umrzeć ze śmiechu” w reżyserii wspomnianego już Tomasza Mana, które szybko stało się repertuarowym hitem.

mat. Fundacji Oczami Brata,
fot. Daniel Wróblewski

NO TEATR
WY
W CZĘSTOCHOWIE

REPERTUAR / MARZEC 2024

Fundacja Teatr Nowy w Częstochowie

/ ul. Brzezińska 57/59, 42-208 Częstochowa

MARZEC 2024			
9	sobota	16:00	Dzień Kobiet / Spektakl pt. „Umrzeć ze śmiechu” / Dom Oczami Brata
10	niedziela	16:00	Dzień Kobiet / Spektakl pt. „Umrzeć ze śmiechu” / Dom Oczami Brata
17	niedziela	11:30 12:30 13:30	Symfoniczne BIM BAM BOM / Dom Oczami Brata
18	poniedziałek	10:00 12:30	Spektakl pt. „Cebula” / Dom Oczami Brata
20	środa	18:00	Improwizacja aktorska / Klubokawiarnia Alternatywa 21*
23	sobota	19:00	Koncert zespołu „Ponad chmurami” / Dom Oczami Brata / wydarzenie zamknięte
27	środa		Międzynarodowy Dzień Teatru / Dom Oczami Brata

ADRESY: * ul. Mielczarskiego 20, 42-202 Częstochowa / Klubokawiarnia „Alternatywa 21”

BILETY: 533-947-664 / www.teatrnowy.art / KupBilecik.pl

Historie płynące prosto z serca

Książkę „Miłość zostaje tutaj” napisało życie. To prawdziwe historie płynące prosto z serca. Pełne nadziei, odwagi, siły, wiary, codziennej mądrości i właśnie – tytułowej miłości.

Oto kilka historii, które trafiły na łamy tej niezwykłej publikacji:

Zofia Gałuszka, mama Michała

Myślę, że Fundację Oczami Brata tworzy niezwykle charyzmatyczny ludzki zespół. Mówię to z czystym sumieniem i nie ukrywam, że jestem bardzo związana z tą organizacją. Jesteśmy tu od początku. Znałam wcześniej Karola, jestem zaprzyjaźniona z całą rodziną Bilskich. Stąd mój osobisty stosunek i przez to przyglądam się tym działaniom jeszcze uważniej.

Paweł stworzył miejsce, w którym naprawdę chce się pomagać osobom z niepełnosprawnościami. Fundacja daje podopiecznym mnóstwo możliwości. Michał uczestniczy dziś w warsztacie, gra w Teatrze Oczami Brata, ale korzystał dotąd też z innych form wsparcia, w tym asystentury.

Zamieszkał również w mieszkaniu treningowym. To było szalenie trudne, pierwszy raz opuścił dom rodzinny. Ja byłam cała „chora” ze strachu, ale on nawiązał przyjaźnię, wiele zyskał, – oboje zresztą zysaliśmy. Dziś ta myśl, że Michał odejdzie i zamieszka sam, mnie nie przeraża. To mój plan na życie. Wiem, że syn będzie w Domu Oczami Brata szczęśliwy, że da sobie radę. Jest zresztą coraz bardziej samodzielny.

Maria Górecka, mama Artura

Gdy jako rodzice jesteśmy młodzi, nie myślimy o tym, co bę-



dzie kiedyś. Potem przychodzi taki moment, że boimy się, co się stanie, gdy zachorujemy, trafimy do szpitala albo choroba będzie tak poważna, że odejdziemy. Dziś mam 83 lata, ale zaczęłam się martwić około „sześćdziesiątki”. A potem coraz bardziej....

Szukając rozwiązania dla nas na tzw. przyszłość, nawiązywałam kontakty z różnymi domami opieki społecznej. Przyglądałam się ofercie i przyznam, że nie bardzo mi pasowała. Znając mojego syna, jego psychikę, wiem, że tam by się nie odnalazł.

Pamiętam, że już kilkanaście lat temu, gdy żył jeszcze Karol Bilski, rozmawiałam z jego rodzicami (znamy się od dawna), o tym, żeby zbudować dom dla naszych dzieci. Janusz Bilski z Tadeuszem Tarnowskim (który ma syna z czterokończynowym dziecięcym porażeniem mózgowym) nawiązali kontakt z rodzicami w Warszawie, którzy wybudowali tam podobny dom. Dowiedzieli się, jak wyglądają procedury i koszty. Nie było nas stać na budowę. To ogromne przedsięwzięcie.

Dzięki Pawłowi, po 20 latach od naszych rozmów, spełniło się to marzenie. Jestem spokojniejsza o przyszłość syna.

Beata Kijak, mama Bartka

Na naszej drodze stanęło wiele aniołów. Wśród nich Paweł Bilski. Poznaliśmy się, gdy Bartek był jeszcze w podstawówce. Grał w szkolnych przedstawieniach, był nawet Kopciuszkiem. Ma teatralną smykałkę.

Pamiętam, że pytałam w urzędzie o możliwości dla osób, które skończą szkołę, ukończą 25 lat. Odpowiedziano mi wówczas, że jestem pierwszą osobą, która o to pyta. Nie uwierzyłam. Do dziś nie wierzę, że rodzice osób z niepełnosprawnością o to nie pytają. Bo o tym myśli się dużo wcześniej, jak są siły, by walczyć o dziecko.

Wtedy – nie pamiętam już kto – powiedział mi, że w ratuszu odbywał się będzie „Salon poezji” z udziałem Bartosza Mazury, niepełnosprawnego poety z Częstochowy. Poszliśmy na to spotkanie i okazało się, że organizował je pan Paweł. Już wówczas w Teatrze ALA odbywały się sobotnie zajęcia dla dzieci będących jeszcze w wieku szkolnym. Pojechaliśmy na pierwsze

warsztaty, pan Paweł sprawdził, co Bartek potrafi. Okazało się, że jest całkiem dobry. Od 12. roku życia Bartosz gra w teatrze. Niebawem narodziła się Fundacja Oczami Brata, do której należymy od samego początku, a wraz z nią Teatr Oczami Brata. Dziś Fundacja to nasza rodzina.

Ewa Kwiatkowska, mama Magdy

Madzia jest moim drugim dzieckiem. Miałam starszego syna, który miałby dziś 40 lat. W wieku 26 lat zginął w wypadku. Los nie oszczędzał naszej rodziny. Nieszczęście ciągnie nieszczęście...

Nie brakuje jednak i jasnych stron. Takich, z którymi wkroczyła w nasze życie Fundacja Oczami Brata. Pojawiła się w najtrudniejszym dla nas momencie. Zmarł mój mąż. Madzia skończyła w tym czasie szkołę, została bez zajęć. Bardzo potrzebowaliśmy wsparcia. Fundacja spadła nam niczym gwiazda z nieba.

O jej istnieniu powiedziała mi pani Bożenka, mama Michała, z którym Madzia chodziła do szkoły specjalnej. Wtedy zajęcia odbywały się bardzo blisko nas, bo w hali przy ul. Żużlowej. To niemal ulica dalej. Tym bardziej nam to odpowiadało, że w pierwszych dniach nie musiałyśmy daleko jeździć, wszystko było w zasięgu wzroku. Spodobało nam się bardzo. Zawsze mówię, że łatwiej powiedzieć, co mi się nie podobało, niż co podobało. Za dużo jest plusów, bo polubiliśmy tam wszystko. A na pytanie o to, co mi się nie podobało, nie mam odpowiedzi. Mówi się, że robi się castingi na modelki, w Fundacji Oczami Brata to kadra jest z castingu. To osoby, które niesamowicie nadają się do tej niełatwej pracy. Aż trudno znaleźć tu właściwe słowa, bo nawet w rodzinach nie ma osób, które z takim oddaniem sprawowałyby opiekę nad naszymi dziećmi. To powołanie.



Marzena Trejtowicz, ciocia Kamila

Gdy zmarła moja siostra, razem z mężem mieszkaliśmy w Londynie. Musiałam szybko przyjechać, żeby przejąć nad Kamilem opiekę prawną i faktyczną. Wtedy właśnie poznałam osobiście Fundację Oczami Brata, do której siostrzeniec należy. Wiedziałam, że Kamilek uczęszcza na te zajęcia, siostra mi wiele o tym opowiadała, ale to wszystko było z daleka, na dystans.

To była nieuleczalna Choroba Creutzfeldta-Jacoba, niezwykle rzadka, nazywana „chorobą szalonych krów”. Na początku lekarze nie potrafili jej nawet zdiagnozować, wykluczono zmiany udarowe.

Gdy poznaliśmy diagnozę, wiedziałam, że czekamy na śmierć. Lekarze dawali Dorotce do trzech miesięcy i niestety, nie pomylili się. To sama Fundacja wyszła z propozycją, żeby nas odciążyć, oderwać Kamila, który przebywając z mamą, widział zmiany w jej zachowaniu. Siostra przestała widzieć, Kamil był wystraszony. Zamieszkał wówczas w domu wytchnieniowym, był pod opieką psychologa. Pani psycholog przygotowała go do odejścia mamy. Gdy Dorotka zmarła, baliśmy się, że Kamil nie da sobie rady, był przecież tak mocno z nią związany. Była dla Kamila całym światem, to niezwykle silna więź.

Z pełną świadomością mówię, że nikt mi tak nie pomógł, jak Fundacja Oczami Brata. Nikt tak nie zainteresował się Kamilem, żadna organizacja, żadna opieka.

Kamil kocha cały zarząd Fundacji, opiekunów, asystentów, wolontariuszy. Dla niego to codzienny kontakt, integracja z pełnosprawnymi osobami, rozmowy, możliwość uczenia się. Każdego dnia coś tam się dzieje. Nie ma nudy.

red., fot. archiwum FOB

Miłość zostaje tutaj



O Karolu Bilskim i samej Fundacji Oczami Brata napisano dwie książki. Najnowsza z nich „Miłość zostaje tutaj” ukazała się z okazji 10-lecia działalności organizacji.

Nie byłoby Fundacji Oczami Brata, gdyby nie On – Karol Bilski. Urodził się 28 grudnia 1982 roku, jako nastroszy syn Jadwigi i Janusza. Wybierając sobie rodzinę, wybrał tę, najlepszą z możliwych. Taką, która wie, że Zespół Downa to nie wyrok, nie brzemię, a dar. Taką, która potrafi mądrze prowadzić dziecko przez życie, zwłaszcza gdy życie to nie jest takie standardowe.

Karol szybko stał się drogowszakem także dla swoich młodszych braci – Piotra i Pawła. Może wydawać się to zaskakujące, bo w swoim 30-letnim życiu, on sam nie wypowiedział nawet słowa. Miłość nie wymaga słów, ale dzia-

łań. I takiej motywacji dostarczał on bliskim na co dzień. Nie jest tajemnicą, że dobrze widzi się tylko sercem. Idąc za słowami de Saint-Exupéry'ego, Karol nauczył swoją rodzinę (i nie tylko) patrzeć na świat przez pryzmat osób z niepełnosprawnością.

Jego śmierć, 25 lutego 2013 roku nie stała się końcem, a dała nowy początek. Już miesiąc później w Częstochowie narodził się projekt DOWN-LOVE, którego celem było uwrażliwianie uczniów na potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Z kolei rok po śmierci Karola działała już Fundacja Oczami Brata, która jest żywym pomnikiem pamięci o nim.

Karol stał się także bohaterem książki „Wystarczy kochać”. W 2015 roku napisali ją wspólnie Jadwiga i Paweł Bilscy. W pierwszej części została przedstawiona historia rodziny wychowującej dziecko z Zespołem Downa. To

płynąca prosto z serca opowieść matki. W drugiej części Paweł Bilski opisuje swoje działania związane m.in. z początkową działalnością Fundacji Oczami Brata. Pokazuje jak miłość do brata, stała się inspiracją do pracy na rzecz osób z niepełnosprawnością i jak wiara we własne możliwości, może zdziałać cuda.

Pewną kontynuację tej opowieści stanowi najnowsza książka „Miłość zostaje tutaj”, przygotowana z okazji otwarcia Domu Oczami Brata i 10-lecia Fundacji.

Tym razem książka ma wielu autorów, choć otwierają ją opowieści Pawła i Jadwigi Bilskich. Jednak głos oddano również innym osobom związanym z Karolem, Fundacją i Domem Oczami Brata. Swoimi historiami dzielą się: Janusz Bilski, Piotr Bilski, Paulina Fronczak, Marta Goldsztajn, Zofia Gałuszka, Maria Górecka, Beata Kijak, Anna Kukuła, Ewa

Kwiatkowska, Krystyna Kwiatkowska, Teresa Majewska, Bożena Mateuszuk, Barbara Stodółka i Marzena Trejtowicz.

Na stronach „Miłość zostaje tutaj” nie brakuje historii, o których może kiedyś słyszeliśmy, znaliśmy z mediów, ale są tak trudne, że lepiej myśleć, że są odległe, że nie dzieją się tuż obok. I to właśnie na nie otwiera się Fundacja Oczami Brata. – Dziesięć lat temu nie wyobrażałam sobie, że kiedyś będzie tak dobrze, jak teraz – mówi pani Krystyna, jedna z bohaterek książki, samotna matka, która po śmierci mamy, musiała zaopiekować się młodszą, niepełnosprawną siostrą. Dziś obie nie wyobrażają sobie tego, jak wyglądałoby ich życie, gdyby nie Fundacja. Każdy podkreśla, że to nie organizacja, to Rodzina. I to taka pisana wielką literą.

red., fot. archiwum FOB

Klubokawiarnia i Kawiarnia Alternatywa 21 – COŚ DLA CIAŁA, COŚ DLA DUCHA

Najpierw na mapie Częstochowy pojawiła się Klubokawiarnia Alternatywa 21, potem dołączyła do niej „siostra” – Kawiarnia. Dziś współtworzona przez Fundację Oczami Brata Spółdzielnia Socjalna „Jasne, że Alternatywa 21” jest więc jedyną taką w kraju, która prowadzi dwa lokale gastronomiczne, w których zatrudniane są osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

Spółdzielnia Socjalna „Jasne, że Alternatywa 21” powstała z inicjatywy Gminy Miasta Częstochowy oraz Fundacji Oczami Brata w 2016 roku. Obecnie Spółdzielnia Socjalna nadal jest spółdzielnią osób prawnych, a tworzą ją Fundacja Oczami Brata oraz Fundacja Imago.

Kulturalnie i kulinarnie

Pierwsza na mapie miasta za-debiutowała Klubokawiarnia Alternatywa 21. Niezwykle lokal prowadzony z powodzeniem przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną otwarto w grudniu wspomnianego 2016 roku. Klubokawiarnia mieści się przy ul. Przemysłowej 14/16 (wejście od ul. Mielczarskiego 20). To miejsce, w którym przełamuje się bariery, zmniejsza dystans, w praktyce uczy tolerancji i akceptacji wobec osób z niepełnosprawnością. Alternatywa 21 jest unikatowa nie tylko w skali Częstochowy, ale całego kraju. Dla pracowników lokalu jest to jeden z ważniejszych etapów na drodze do całkowitego usamodzielnienia się.

O tym, że jest tu niezwykle smacznie, świadczy tygodniowe menu (obowiązujące od poniedziałku do piątku). Każdego dnia pracownicy proponują zupy oraz



dania mięsne i wege w okazjnych cenach (w lutym serwowali m.in. krem serowy, ogórkową, szynclę z boczniaka, kurczaka po koreańsku z ryżem, stek z tofu, gulasz po węgiersku z plackami ziemniaczanymi, roladę z boczkiem, cebulą i ogórkiem, gulasz sojowy z kaszą gryczaną czy tajskie szaszłyki w sosie orzechowym). Potrawy dostępne są zarówno na miejscu, jak i na wynos. Oprócz tego na gości czekają np. kawy, herbaty i ciasta.

„Alternatywa 21” szybko stała się miejscem nie tylko kulinarnych, ale także kulturalnych doznań. Tu odbywają się bowiem spektakle, spotkania, salony poezji, koncerty oraz wernisaże. Scena klubokawiarni otwarta jest także dla młodych, zdolnych artystów.

Festiwalowa eFKA

Warto dodać, że klubokawiarnia, Spółdzielnia Socjalna i Fundacja Oczami Brata czynnie angażują

się w rewitalizację ul. Mielczarskiego. Za jej sprawą ulicę zdobią liczne murale. Od sierpnia 2021 roku odbywa się tu również Festiwal Kultury Alternatywnej eFKA. Tegoroczną, czwartą edycję imprezy zaplanowano na 23 i 24 sierpnia, a w programie z pewnością nie zabraknie koncertów, spektakli czy warsztatów.

Siostrzana kawiarnia

W wakacje 2021 roku w szklanym pawilonie na Starym Rynku otwarto „siostrę” klubokawiarni, czyli Kawiarnię Alternatywa 21. To miejsce także prowadzą osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Tu również nie brakuje smacznego menu, lokal serwuje bowiem m.in. aromatyczną kawę oraz pyszne desery. Wśród założeń dotyczących działalności kawiarni, znalazła się promocja kultury, stąd organizacja licznych artystycznych wydarzeń.

Warto dodać, że Spółdzielnia Socjalna „Jasne, że Alternatywa 21” (czyli Klubokawiarnia i Kawiarnia) obecnie zatrudnia dziewięć pracowników, w tym sześć z niepełnosprawnością.

red., mat. Fundacji Oczami Brata

 | 10 LAT FUNDACJI OCZAMI BRATA



KRS: 0000494434
PODARUJ 1,5% PODATKU

Polskie wkręty na krańcu świata

Co łączy częstochowski Dom Oczami Brata, schronisko w Mount Assiniboine w kanadyjskich Górach Skalistych, dziewięciopiętrowy drewniany kompleks na duńskim wybrzeżu Nordhavn, lotnisko MOPA w indyjskiej Goi, największy międzynarodowy stadion do krykieta Motera w stanie Gujarat?

Odpowiedź brzmi: wkręty, produkowane w dwóch zakładach **Klimas Wkręt-met** pod Częstochową (w Kuźnicy Kiedrzyńskiej i Wanatach), które podtrzymują konstrukcje na całym świecie. Coraz częściej są to konstrukcje drewniane, ponieważ Klimas Wkręt-met bacznie obserwuje światowe trendy i w ofercie firmy już dziś są wkręty, które sprawdzają się nawet w budynkach realizowanych w technologii CLT, czyli drewna krzyżowo klejonego.

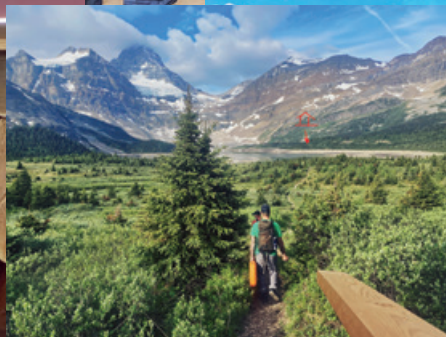


NA DUŃSKIM WYBRZEŻU

Jednak nie tylko, bo polski producent technik zamocowań budowlanych, wzorem największych światowych inwestorów, w ogóle stawia na powrót do drewna. O tym, jak silny to trend świadczą właśnie chociażby realizowane tylko w minionym roku inwestycje, w których wykorzystano wkręty spod Częstochowy. Jedną z tych arcydzieł z użyciem drewna, w której polski producent ma swój ważny udział, właśnie powstaje w Danii. Tym razem Klimas Wkręt-met dostarcza swoje wkręty na wybrzeże Nordhavn. Kompleks siedmiu budynków ujętych w jedną bryłę, liczących po pięć pięter każdy, będzie jedną z największych współczesnych konstrukcji drewnianych w Danii. Marmormolen, bo tak brzmi jego nazwa, zostanie ukończony w tym roku, a jego niezwykła drewniana konstrukcja pomieści w sobie przestrzenie biurowe, handlowe i gastronomiczne, stając się symbolem miejskiego życia na duńskim wybrzeżu Nordhavn.

W DUCHU ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Nie bez kozery nazywa się go jednym z najciekawszych projektów na duńskim wybrzeżu. Marmormolen z trzech stron będzie okalać zielona przestrzeń miejska, w tym planowany nadbrzeżny park. W budynku ma znaleźć się miejsce na kantinę i publiczną jadłodajnię, a na dachach zaplanowano tarasy i ogrody. To tam mają być produkowane warzywa dla wspomnianej jadłodajni, poza tym także na dachach ma panować bioróżnorodność: staną tam, obok warzywników, ule oraz domki dla owadów.



ŚWIATOWE WKRETY KLIMAS

Polski producent zamocowań budowlanych spod Częstochowy od kilku lat skutecznie realizuje strategię Go Global, sprawiając, że jego produkty wybierają wykonawcy najciekawszych obiektów z różnych stron świata. Bez wątplenia do takich należy również ukończone w 2023 roku schronisko górskie w Kanadyjskim Matternhornie, posadowione w zasadzie na górskiej trasie. Codziennie rano ekipa budowlana przemierzała dwa kilometry, aby dotrzeć ze swojego obozowiska do miejsca pracy u stóp góry, położonej na granicy kanadyjskich stanów Kolumbia Brytyjska i Alberta, a dostawy realizowano za pomocą helikoptera. Dostarczone na tę inwestycję produkty musiały spełniać najwyższe standardy wytrzymałości, chociażby ze względu na surowość krajobrazu i długie, siarczyste zimy w tym regionie. Efektem współpracy polskiej firmy z wykonawcami jest imponujący budynek schroniska, wykonany z drewna i wyjątkowo dobrze wpisujący się w otaczającą monumentalną przyrodę. Kanada to zresztą jeden z blisko 70 krajów, do których Klimas Wkręt-met dostarcza dziś swoje zamocowania.



Wybieram Częstochowę!

Wybieram Częstochowę! To komitet społeczników, którzy chcą zielonego, zadbanego, przyjaznego i dobrze działającego miasta. Ugrupowanie powstało z inicjatywy członków i wolontariuszy wielu organizacji pozarządowych, wstępujących się w potrzeby mieszkańców miasta. Są wśród nas przedstawiciele fundacji i stowarzyszeń, które działają na rzecz lokalnej społeczności, pracownicy budżetówki czy przedsiębiorcy.

MATERIAŁ KOMITETU WYBORCZEGO WYBIERAM CZĘSTOCHOWĘ

Małgorzata Terrero-Rozmus - Kandydatka na Prezydenta miasta Częstochowy Kandydatka do rady miasta Częstochowy, okręg 1, miejsce 1

„Z Częstochowy wyprowadzili się moi przyjaciele z liceum, moja siostra i moja mama. Mój mąż i mój tata mieszkają tutaj, ale pracują poza Częstochową. Ja też mogłabym zmienić miasto, ale zamiast tego wolę zmieniać Miasto. Założyłam tu Fundację Rething, otworzyłam dwa sklepy charytatywne Lepszy Klimat, współprowadzę jadłodzielnię. Startuję w wyborach, bo chcę, żeby Częstochowa była miejscem w którym będziemy chcieli mieszkać, z którego nie będziemy musieli wyjeżdżać za pracę i do którego będą chcieli wrócić nasi bliscy. Zależy mi na taniej komunikacji miejskiej, zadbanej przestrzeni publicznej, sprawiedliwym traktowaniu wszystkich mieszkańców. Dlatego zaangażowałam się w powstanie tego komitetu - bo wybrałam Częstochowę.



Marcin Krakowian - Kandydat do rady miasta Częstochowy, okręg 2, miejsce 1

"Jako członek zarządu Rady Dzielnicy Północ, założyciel portalu Częstochowa-Dzielnica Północ i wiceprezes fundacji „Jest Lepiej”, jestem mocno zaangażowany w życie społeczne Częstochowy. Moje działania obejmują liczne akcje pomocowe, wsparcie dla uchodźców z Ukrainy oraz organizację transportów humanitarnych dla osób dotkniętych wojną. Współorganizowałem także wydarzenia promujących patriotyzm i pamięć narodową, takie jak Częstochowski Bieg Niepodległości czy coroczny Bieg Pamięci Bitwy pod Mokrą. Dążę do decentralizacji władzy miejskiej, aby umożliwić skuteczniejsze rozwiązywanie lokalnych problemów. Wierzę, że głos Rady Dzielnicy powinien być traktowany jako istotny czynnik wpływający na podejmowane decyzje.

Marta Różycka - Kandydatka do rady miasta Częstochowy, okręg 4, miejsce 1

"Od 9 lat działam w Radzie Dzielnicy Błeszno. Prowadzę Fundację Fiszka, która działa na rzecz integracji społeczności lokalnych i edukacji obywatelskiej. W 2022 r. założyłam Klub Mieszkańca na Błesznie, który skupia wokół lokalną społeczność. Odbывают się tu zajęcia międzypokoleniowe: dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów, liczne imprezy okolicznościowe. Jest Klub Seniora, Klub Rodziców i punkt biblioteczny. Lokalne działania chciałabym przenieść na grunt Miasta. Zależy mi na włączaniu mieszkańców w życie publiczne i zwiększeniu kompetencji rad dzielnic. Ważne dla mieszkańców sprawy powinny być szeroko konsultowane, tak żeby Mieszkańcy mieli realny wpływ na kształt miasta i podejmowane decyzje. Integracja sprzyja dbaniu o wspólne dobro. Razem możemy więcej. Kandyduję do Rady, bo spotkałam ludzi, którzy myślą podobnie. Bo jak nie MY, to kto!"



Monika Soberka - Kandydatka do rady miasta Częstochowy, okręg 3, miejsce 1

Kandydatka do Rady Miasta okręg nr 3: Ostatni Grosz, Raków i Wrzosowiak Jestem aktywnym pedagogiem i społecznikiem. Od lat z zaangażowaniem działam m.in. na rzecz rodzin. Prowadzę warsztaty wspierające rodziców oraz osoby pracujące z dziećmi i młodzieżą. Jako mama trójki, dorosłych już dzieci doskonale rozumiem braki młodych rodziców w umiejętnym wychowaniu, i w budowaniu relacji z dziećmi. Kandyduję na radną z okręgu 3. (Ostatni Grosz, Raków i Wrzosowiak), by zapewnić bezpłatne, powszechne wsparcie dla rodzin w tym zakresie. W moim programie znajduje się również uruchomienie tężni solankowej na południu Częstochowy oraz Miejskie Centrum Kontakt - Częstochowski System Powiadomień, platforma ułatwiająca komunikację władz i instytucji miejskich z mieszkańcami. "Wybieram Częstochowę!" to bardzo czytelne przesłanie dla wszystkich, których łączy troska o dobro naszego miasta!

REKLAMA



TOMCZYK ART

ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

KONCERT WIEDEŃSKI



Filharmonia Częstochowska
11.05.2024

**Pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Częstochowy!
Koncert Wiedeński już 11 maja w Filharmonii Częstochowskiej!**

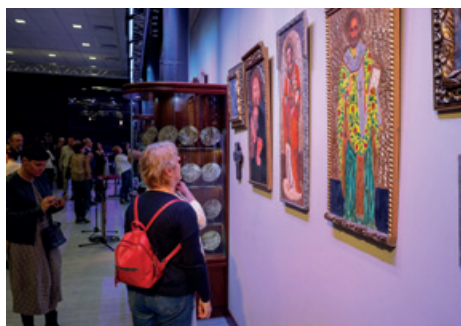
Jedyny taki projekt na Świecie - **Koncert Wiedeński - Orkiestra Księżniczek**. Gwiazdorska obsada, soliści, międzynarodowy balet, zjawiskowe głosy, show świetlne oraz przepiękne projekcje multimedialne. Doskonała zabawa, znakomity kontakt z Publicznością, różnorodny repertuar i mnóstwo humoru! Koncert Wiedeński to wspaniała uczta dla zmysłów, zapierające dech w piersiach olśniewające kostiumy, stworzone przez najlepszych projektantów, aby wzbogacić to niesamowite wydarzenie. Spektakl pełen kolorów!

Zabrzmiają najpiękniejsze wiedeńskie melodie oraz największe przeboje z repertuaru światowego. Daj się porwać w rytm walca i spędź z nami ponad dwie godziny doskonałej zabawy. Pokochały nas już setki tysięcy widzów! To wszystko do zobaczenia i usłyszenia **już 11 maja w Filharmonii Częstochowskiej!**

BILETY - ORKIESTRAKSIĘZNICZEK.PL

Do zobaczenia!

„Odnaleźć Piękno” w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II



Do 12 marca w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II czeka na odwiedzających wystawa „Odnaleźć Piękno”. Ikony prezentują na niej Jadwiga Kowalska, Natalia Szymonik i Andrzej Orlik.

W ramach najnowszej wystawy pokazywanej w częstochowskim Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II (ul. Jasnogórska 67/71) swoją twórczość eksponują artyści związani z Częstochowskim Stowarzyszeniem Plastyków im. Jerzego Dudy-Gracza. To Jadwiga Kowalska, Natalia Szymonik i Andrzej Orlik.

Pierwsza z wymienionych jest częstochowianką. Choć wykształcenie posiadała ekonomiczne, to z zamiłowania i pasji jest plastyczką. Jadwiga Kowalska ikony pisze od 2012 roku. Czyni to w technice tempery jajecznej, która ma bardzo długą tradycję sięgającą wcześniejszych wieków chrześcijaństwa. Od 2013 roku pokazuje autorskie projekty podczas wystaw



indywidualnych i zbiorowych, a także wirtualnych, w kraju i za granicą. Przedstawiała swoje prace w kilku konkursach ikonopisarskich m.in. Nowa Epifania Piękna (Muzeum w Supraślu), Resurrection of Jesus Christ (Interparliamentary Assembly on Orthodoxy Grecja). Przed wojną w Ukrainie były również kilkakrotnie publikowane w wydawnictwach Cerkwi Rosyjskiej. Poza ikonami maluje obrazy sakralne inspirowane dziełami mistrzów z okresu gotyku i renesansu. Próbuje swo-

ich sił także w technice repujado (praca w metalu).

Z kolei urodzona w Oświęcimiu Natalia Szymonik w 2002 roku ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej, a w roku 2008 uzyskała dyplom z malarstwa (z wyróżnieniem) w pracowni prof. Leszka Misiaka na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Tworzy w takich technikach jak: malarstwo olejne, rysunek cienkopisem na papierze, akwaforta, tempera jajowa na desce.

Dzisiaj mieszka i pracuje w Bielsku-Białej.

Andrzej Orlik jest absolwentem Sztuki Sakralnej Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Zajmuje się rzeźbą, malarstwem, metaloplastyką i repujado. Bierze udział w plenerach i wystawach. Prowadzi warsztaty mające na celu propagowanie sztuki wytłaczania obrazów w folii aluminiowej.

Wernisaż ich wspólnej wystawy odbył się w poniedziałek, 19 lutego. Tradycyjnie, słowo wstępne wygłosił dyrektor i twórca Muzeum Krzysztof Witkowski. W dalszej części zachęcił artystów do opowiedzenia o swoich dziełach i procesie pisania ikon. Głos zabierali również liczni zgromadzeni goście. Całość wydarzenia swoją muzyką uświetnił Janusz „Janina” Iwański. Ekspozycja „Odnaleźć piękno” pozostanie w Częstochowie do 12 marca. Szczegóły: www.jp-2muzeum.pl.

red., mat. i fot. Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II

Podaruj bilet i doskonałą muzykę na Dzień Kobiet – zachęca Agencja Brussa

Szukając prezentów na Dzień Kobiet, warto pochylić się nad propozycjami, które przygotowała Agencja Brussa. Niebawem zaprosi ona na jubileusz 10 Tenorów, potem na nowość – Galę Muzyki Filmowej. Bilety na te wydarzenia zachwyca z pewnością każdą z pań.

Za nami widowiskowy koncert „Aleja Rocka Symfonicznie”. Nie znaczy to jednak, że jego organizator – Agencja Brussa, zwalnia tempo. Nic bardziej mylnego! Pora na kolejne propozycje. Obie odbędą się na scenie Filharmonii Częstochowskiej.

Jubileusz 10 Tenorów

Zacznijmy od tej, jubileuszowej. Już w środę, 13 marca Częstochowę znów odwiedzi uwielbiany przez tutejszą publiczność (i nie tylko) zespół 10 Tenorów, który fetuje piątą urodziny.

- Oto jest: Piątka dziesiątki? A może dziesiątka na piątkę? Oto 10 tenorów obchodzi pięciolecie swoich tras koncertowych po całej Polsce. Z okazji tego muzycznego jubileuszu odbywa się specjalne tournée, podczas którego naszych Dzieśięciu Wspaniałych będzie wykonywać najpiękniejsze piosenki ze swojego repertuaru oraz prezentować największe przeboje – zdradza Agencja Brussa.

Tenorzy zabrają melomanów do „Granady”, z Meksyku przywiozą „Cielitolindo” i „La bamba”. Zatęsknią za słońcem („O sole Mio”), zachwyca wykonaniem „Hallelujah” Leonarda Cohena i zaczarują stwierdzeniem, że „Wielka sława to żart”. Będzie i o wolności („Libertà” z repertuaru Al Bano i Rominy Power), i o miłości („Can’t Help Falling In Love” Elvisa Presley’a), i o piękności („Belle” z musicalu „Dzwonnik z Notre Dame”).

Jubileuszowy koncert rozpocznie się o godz. 19. Bilety kosztują: 150 i 160 zł (parter) i 140 zł (balkon).

Gala Muzyki Filmowej

Z kolei w niedzielę, 21 kwietnia na tej samej scenie odbędzie się – po raz pierwszy w naszym mieście – Gala Muzyki Filmowej.

– Kiedy wspominamy nasze ulubione filmy, widzimy w pamięci sceny z udziałem aktorów, a w uszach brzmi nam temat przewodni ścieżki dźwiękowej, melodia z czołówki albo muzyczna ilustracja danego fragmentu. Nie sposób myśleć o „Gwiezdnych wojnach”, „Liście Schindlera” czy „Doktorze Żywago” i nie słyszeć w wyobraźni muzyki, która zrosła się z tymi obrazami jak nuty z pięciolinia... A przecież są jeszcze tak wspaniałe filmy jak „West Side Story” czy „Upiór w operze”, w których kompozycje mistrzów musica-

lu są sednem całości: Leonard Bernstein i Andrew Lloyd Webber to twórcy przebojów wszech czasów – podkreśla Agencja Brussa.

Kwietniowy wieczór, będzie okazją by ożywić swoje filmowo-muzyczne wzruszenia. Oprócz wymienionych już tytułów, nie braknie też motywów m.in. z filmów o Jamesie Bondzie, Indianie Jonesie, czy serii „Mission Impossible” i „Piraci z Karaibów”. Na niespodzianki mogą też liczyć np. wielbiciele „Gladiatora”, „Śniadania u Tiffany’ego”, „Titanica” czy „Forresta Gumpa”.

Gala rozpocznie się o godz. 19.00. Bilety kosztują 145 i 155 zł (parter) oraz 130 zł (balkon). Podobnie jak te na występ 10 Tenorów można je kupić na stronach www.kupbilecik.pl oraz biletyna.pl.

red., mat. Agencji Brussa

Już 5 lat!

AGENCJA BRUSSA
13 marca, godz. 19.00
Filharmonia Częstochowska
ŚWIATOWY PROJEKT
10 TENORÓW

AGENCJA BRUSSA
GALA MUZYKI
FILMOWEJ
SOLIŚCI | ORKIESTRA | BALET

21 kwietnia, godz. 18.00
Filharmonia Częstochowska

kup bilecik | biletyna.pl | eBilet | AGENCJA BRUSSA
tel. 61 424 28 24 | 665 277 377
info@agencjabrussa.pl
www.agencjabrussa.pl

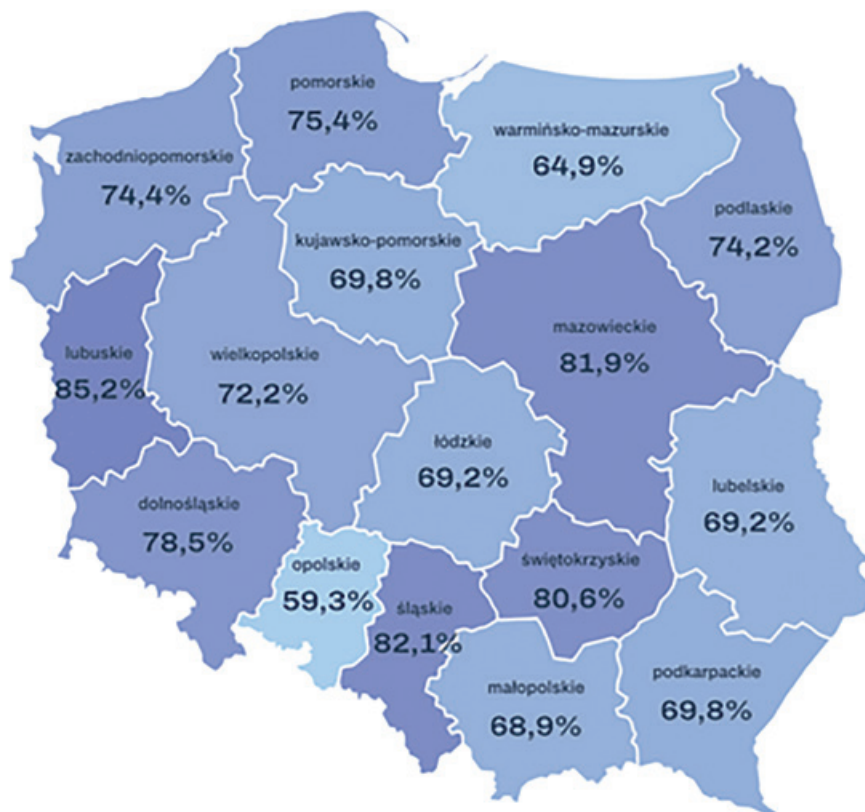
Prawie trzy czwarte gospodarstw domowych przekaże 1,5 proc. podatku na Organizacje Pożytku Publicznego. „Jest szansa na przebicie granicy 2 mld zł”

Polacy najchętniej przeznaczają pieniądze na cele związane z pomocą dzieciom. Cały czas jest jednak spora grupa podatników, którzy nie wiedzą, jak odpisać część podatku na cele dobroczynne.

To wnioski z najnowszej edycji badania „Sytuacja na rynku consumer finance”, opracowanego przez Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce (ZPF) oraz Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej (IRG SGH). Ankietowani Polacy zostali zapytani m.in. o to, czy w tegorocznym rozliczeniu PIT odpiszą 1,5 proc. podatku na wybraną Organizację Pożytku Publicznego (OPP).

Prawie trzy czwarte gospodarstw domowych przekaże 1,5 proc. na OPP. Co z pozostałymi?

Z badania ZPF i IRG SGH wynika, że prawie 75 proc. gospo-



Odsetek gospodarstw domowych, które w 2024 roku przeznaczą 1,5% podatku dochodowego na rzecz OPP wg województw

Źródło: Badania Związku Przedsiębiorstw Finansowych i Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH. ZPF

REKLAMA

DOM DZIECKA - Dom Dla Dzieci i Młodzieży TPD

PRZEKAŻ 1,5% KRS 0000243026



WSPÓLNIE ZBIERZMY NA REMONT PLACÓWKI!

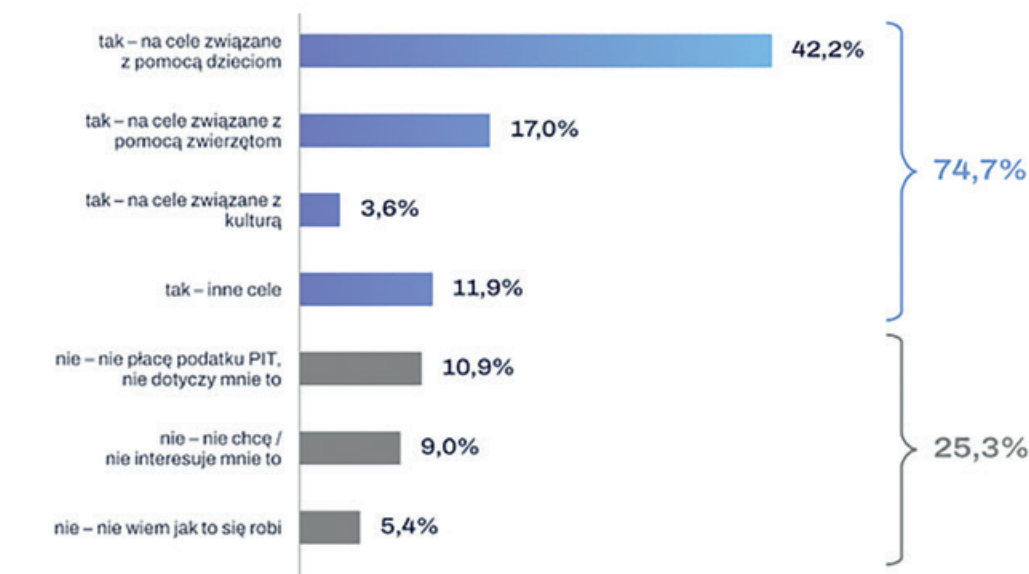
darstw domowych przeznaczy w tym roku 1,5 proc. podatku na OPP. Największy odsetek (42,2 proc. ogółu) stanowią te, które chcą odpisać środki na cele związane z pomocą dzieciom. Na drugim miejscu znalazła się pomoc zwierzętom (17 proc.).

Z kolei respondenci, którzy nie odpiszą 1,5 proc. podatku na OPP, najczęściej wskazywali, że nie płacą podatku PIT bądź że kwestia ich nie interesuje.

- Warto zwrócić uwagę na to, że co dwudziesty ankietowany wskazał, iż nie odpisze części swojego podatku na OPP, bo nie wie, jak to się robi. To wskazówka, że warto prowadzić działania edukacyjne i tłumaczyć, że przekazanie 1,5 proc. podatku nie kosztuje. Jedyne co trzeba zrobić, by wspomóc potrzebujących, to wpisać numer KRS wybranej organizacji w odpowiedniej rubryce rozliczenia podatkowego - podkreśla Marcin Czugan, prezes ZPF.

Przekazywanie 1,5 proc. podatku na OPP. Podział na województwa

Badanie ZPF i IRG SGH pokazuje zróżnicowanie regionalne w kwestii odpisywania 1,5 proc.



Czy gospodarstwa domowe w 2024 r. przeznaczą 1,5% podatku na OPP?
Źródło: Badania Związku Przedsiębiorstw Finansowych i Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH. ZPF

podatku na OPP. Największy odsetek respondentów deklaruje przekazanie środków w województwie lubuskim (85,2 proc.). Najmniejszy - w województwie opolskim.

Wpływy z 1,5 proc. podatku na OPP. Czy padnie rekord?

Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w 2023 roku wsparcie w postaci 1,5 proc. podatku PIT (za 2022 rok) przekazało OPP 12,7 mln po-

datników. Łączna kwota odpisów przekroczyła wówczas 1,5 mld zł.

- W tym roku jest szansa na przebicie granicy 2 mld zł, co byłoby rekordem w historii odpisów na OPP - prognozuje dr Sławomir Dudek, ekonomista IRG SGH i współautor badania „Sytuacja na rynku consumer finance”.

I wyjaśnia, że według szacunkowych danych Ministerstwa Finansów dochody z podatku PIT w 2023 roku tylko w części budżetu centralnego wynio-

sły prawie 92 mld zł. Łącznie z udziałami samorządów wpływy z PIT mogą wynieść nawet 170 mld zł.

- 1,5 proc. z tej kwoty to ponad 2,5 mld zł. Jeżeli więc faktycznie trzy czwarte podatników, jak wynika z naszego badania, zdecyduje się przekazać 1,5 proc. podatku na OPP, to przekroczenie kwoty 2 mld zł jest możliwe - uważa dr Sławomir Dudek.

mat. infowire.pl

REKLAMA

CENTRUM NIERUCHOMOŚCI I FINANSÓW

OD 20 LAT POMAGAMY ZNALEZĆ WYMARZONĄ NIERUCHOMOŚĆ

+48 507 090 517
BIURO@CNIF.PL
CNIF.CZESTOCHOWA

WWW.CNIF.PL

AL. JANA PAWŁA II 54 (BUDYNEK BOŚ)
42-218 CZĘSTOCHOWA

Kruki Częstochowa chcą się rozkręcać...

Hokeiści Kruki Częstochowa w obecnym sezonie rozgrywają mecze bez udziału publiczności. Chcą by to się zmieniło już w kolejnym sezonie.

O drużynie hokejowej Kruki Częstochowa jest coraz głośniej. Grupa sympatyków hokeja na lodzie postanowiła założyć klub. Drużyna powstała w 2017 roku i rozegrała wiele spotkań towarzyskich. W sezonie 2023/24 Kruki Częstochowa grały w 2PALH czyli w 2 Południowa Amatorskiej Ligi Hokeja. Drużyna z Częstochowy rywalizowała w grupie wschodniej. Swoje mecze rozgrywała

z: Watahą Oświęcim, Sokołem Śląsk i Humbaki Kraków 2. Częstochowianie wygrali 2 ligowe spotkania, co przelożyło się na 3. miejsce w tabeli 2PALH grupy wschodniej.

Marzeniem zawodników i klubowych działaczy jest to, aby lodowisko MOSiR przy ul. Boya-Żeleńskiego zostało dostosowane do wymogów licencyjnych i otrzymało zgodę na organizację meczów z udziałem publiczności. W obecnym sezonie hokeiści grali przy pustych trybunach, a relację z meczu można było śledzić tylko na klubowym FB...

AK, fot: MR-K i AK



REKLAMA

RZUĆ PALENIE
♦ jeden zabieg i zrywasz z nałogiem

ALERGIA

- ♦ bezbolesne testy 270 alergenów
- ♦ odczulanie bez leków

PONADTO LECZYMY
bólę kręgosłupa i stawów, reumatyzm, nerwice, depresje, astmę, układ krążenia, OTYŁOŚĆ

www.odczulanie.pl

CZĘSTOCHOWA
AL.ARMIJ KRAJOWEJ 1 POK.107
TEL. 783 755 505

REKLAMA

POŻYCZKI, CHWILÓWKI
DLA KAŻDEGO

tel. 798 968 227

Biuro Kredytowe Jagiellończycy
1 piętro, lok. 156

optim
GROUP
Agencja Reklamowa

tel. 507 094 251

- ♦ STRONY WWW
- ♦ KAMPANIE GOOGLE
- ♦ KAMPANIE W SOCIAL MEDIACH
- ♦ ULOTKI, PLAKATY, KATALOGI, FOLDERY
- ♦ PROJEKTY GRAFICZNE
- ♦ GADZETY REKLAMOWE
- ♦ USŁUGI POLIGRAFICZNE

REKLAMA

WSPS  WYŻSZA SZKOŁA
PLANOWANIA
STRATEGICZNEGO

WWW.WSPS.PL

RATOWNICTWO MEDYCZNE



NAJLEPSZY PROGRAM KSZTAŁCENIA

Dąbrowa Górnicza, ul. Kościelna 6 • tel. (32) 264 74 75 w. 28

REKLAMA

OSIEDLE
PIASTÓW

WWW.OSIEDLEPIASTOW.PL
TEL. 609 186 309

 5 MINUT 
DO SZKOŁY PODSTAWOWEJ
 5 MINUT 
DO PRZEDSZKOLA
 3 MINUTY
DO ALEI NMP



ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA BUDOWY

SZEREGOWCE W CENIE OD 679 TYS. ZŁ

TAI CHI. W poszukiwaniu harmonii

Czy sztuka, znana i praktykowana w Chinach od tysięcy lat może być narzędziem do pracy dla Europejczyka? Uczniowie częstochowskiej szkoły Tai Chi Chuan prowadzonej przez Nauczyciela Macieja Kokota, którzy licznie świętowali jubileusz przekonują, że tak.

Tempo życia i presja, z którą przychodzi nam, współczesnym ludziom się mierzyć powoduje, że brakuje nam równowagi i spokoju. Poszukujemy narzędzi, które pozwolą zadbać o dobrostan psychofizyczny. Przeciążeni i przebudźcowani, żyjąc w permanentnym stresie czujemy jak bardzo nasze ciało zaczyna domagać się uwagi i zatrzymania. Zatem dlaczego nie skorzystać z wypracowanych przez lata zestawów form, ćwiczeń, układów, które pozwolą na balans oraz wzmocnią nasze ciało i umysł.

Tai Chi Chuan jest dla każdego, wymaga jedynie cierpliwości, systematyczności a staje się potężnym narzędziem w celu osiągnięcia zdrowego i sprawnego ciała i umysłu. Harmonijność powolnych ruchów, których tempo nadaje prowadzący formę nauczyciel nie pozostawia wątpliwości, że warto posiąść tę sztukę. Tai chi to inaczej medytacja w ruchu lub medytacja ruchem.

Płynne ruchy oddziałujące na kości, mięśnie i stawy, pobudzają i stymulują organy wewnętrzne, a ćwiczący osiągają równowagę pomiędzy ciałem a umysłem. Spektrum korzyści dla całego ciała jest mnóstwo. Każdy kto rozpocznie swoją przygodę z tą sztuką nie będzie rozczarowany.



mat. Tai chi Częstochowa (taichiczestochowa.pl)

REKLAMA

★ OKNA, DRZWI, ROLETY ★

NAPRAWA OKIEN PCV

Regulacja i konserwacja okuć okiennych, usuwanie nawiewów

FHU „EURO-EKO”
ul. Dekabrystów 18
42-218 Częstochowa
tel./fax 34 361 32 36
502 638 098
507 158 705
www.euroeko.bigduo.pl

★ OKNA, DRZWI, ROLETY ★

REKLAMA

CENTRUM AKUMULATORÓW I OLEJÓW

BACART

ul. Piastowska 81, 42-202 Częstochowa
tel. 601 965 567, bacart@interia.pl, www.bacart.com.pl

Oferujemy akumulatory do:

- samochodów osobowych
- samochodów ciężarowych
- autobusów
- motocykli i skuterów
- pojazdów rolniczych
- wózków inwalidzkich
- przemysłowe

SPRZEDAŻ WYMIANA SERWIS

Centra VARTA topła Valvoline elf Mobil TOTAL

Kuba Bociąga i „100 krajów przed czterdziestką”.

Ameryka Centralna: Honduras

Kontynuujemy opowieść o Ameryce Centralnej opartą na fragmentach drugiego tomu książki „100 krajów przed czterdziestką” Kubie „Qby” Bociągi. Poprzednio zamieściliśmy historię rodem z Salwadoru, tym razem przenosimy się do Hondurasu.

Jadąc do Hondurasu, zorientowałem się, że wcale jakoś bezpieczniejszy od Salwadoru być nie musi. Byłem już jednak tak zmęczony i obyty ze świadomości niebezpieczeństwa, że było mi wszystko jedno. Przestałem się bać zupełnie.

Jak nie dać się oszukać?

Na granicy z Hondurasem oczywiście się działo! Kolesi poprzebierani w biurowy uniform kazali nam iść najpierw do jakiejś śmiesznej pielęgniarki, która po hiszpańsku próbowała wyłudzić od nas kasę za rzekomy brak papierów covidowych. Nie muszę Wam mówić, że mieliśmy wszystko! Potem typ przekazał nas żulowi, który mieszkał 20 lat w Los



Angeles i płynnym angielskim kłamał, że musimy rejestrować się online i że sami tego nie ogarniemy. Chciał, żebyśmy zapłacili po 5 dolców od łebka jakiejś nastolatce z postawionego na granicy zapyziałego warzywniaka. Biegające kury, płaczące dzieci, kolesie z wytatuowanymi karkami i my.

Dziewczyna dość sprytnie wykorzystała zamieszanie, wzięła nasze paszporty i zaczęła coś wklepywać na komórkę typu Nokia 6310. Spytałyśmy, co robi. Ona odparła, że nas loguje w systemie i że bez tego nie wjedziemy do Hondurasu. Kazała nam też przygotować

kasę. Spojrzeliśmy z Romanem po sobie, wypiliśmy po łyku browara i zaczęliśmy się śmiać. Powiedzieliśmy, żeby oddała nam paszporty i zajęła się swoimi kurami, na co ona zawołała swoich osiłków. Ci przyszli i zaczęli nam się srogo przyglądać. Ryknęliśmy z Romanem, żeby spadali i oddali nam paszporty, po czym kolesz z Los Angeles wziął od niej nasze dokumenty, oddał nam i zaczął nas wyzywać. Rzekome logowanie okazało się oczywiście ściemą, ale sądzę, że codziennie trafiają się jacyś przestraszeni turyści i udaje się kolesiowi z Los Angeles wyjść na swoje.

Wywinąć orła przez świnie

Po licznych perturbacjach na granicy, do noclegu w San Lorenzo dotarliśmy już późnym wieczorem. Było już całkiem ciemno. Oczywiście zamiast wziąć takśówkę, woleliśmy kasę wydać na piwa i tak szliśmy na google maps do mitycznego hotelu Tasmania, który mieliśmy zarezerwowany. Miasteczko wyglądało typowo na Amerykę Środkową. Rozwalone drogi, samochody bez świateł, skutery, sprzedawcy kokosów i jakieś małe sklepiki.

Do miejsca noclegu docieraliśmy już w ciemności, przecho-

REKLAMA

ROLTEX

PLAC DASZYŃSKIEGO 9/10
42-300 CZĘSTOCHOWA

TEL. (034) 365 61 15
KOM. 602 346 582
BIURO@ROLTEX.PL

ŻALUZJE
- PIONOWE
- POZIOME

ROLETY
- ZEWNĘTRZNE (PRODUCENT)
- MATERIAŁOWE

MOSKITIERY

PRODUKCJA I MONTAŻ
MARKIZY I MOSKITIERY

PRANIE ŻALUZJI - VERTIKALE

WWW.ROLTEX.PL



REKLAMA

pantera
www.pantera.net.pl

TAPETY
płytki samoprzylepne PVC,
rolety, karnisze, dywany,
okleiny meblowe

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 13/15
tel. 34 362 88 66, 34 365 43 89 (sprzedaż katalogowa 516 025 624)



dząc obok pasących się bezpańsko koni, wychudzonych krów, ujadających psów i wielkich jaszczurek. Szedłem tak po ciemku, aż w końcu wywalilem się przez śpiącą sobie na środku drogi, słodką świnię. Wywinąłem orla i zacząłem się śmiać z absurdu tej sytuacji. Pamiętam, że obiecywałem sobie, że w Ameryce Centralnej będę ostrożny na maksa, a wywracam się na świni, po zmroku, w jakiejś honduraskiej dziurze.. Najlepsze jednak ciągle było przed nami. Piśz tu o hotelu Tazmania. Hotel...

Garaż przerobiony na pokoje

Hotel okazał się garażem przerobionym na pokoje. Coś dla kierowców tirów. Ściany i dach były zbite z blachy. Obok hoteliku zaparkował cyrk, więc miejsce naszego spania mieniło się w blasku światła i głośnej muzyki. Gdy właściciel otworzył pierwszy pokój, od razu zauważyłem, że na pościeli kotłują się setki robaków. On je strzepnął na ziemię i mówi, że już luzik, że to przez dziury w dachu. No dobra, pokazuje kolejny pokój. Tu jest lepiej. Tylko dwa karaluchy, ale na pościeli prawie nie ma robali. Nie mieliśmy za bardzo pola manewru i zostaliśmy. Wiecie jak to jest. Totalne pustkowienie, niebezpieczny kraj, zapadająca ciemność. Tu nie było miejsca na rumakowanie. Jeden krzywy ruch i gospodarz ma cię na widelcu i to on zaczyna dyktować warunki. No więc analizujemy: jest późno, a to jedyny hotel za rozsądną cenę. Pozostałe noclegi były horrendalnie drogie.

W pokoju nie było łazienki. Było za to mega duszno. Było też coś, co ukształtowało totalnie magiczny wymiar tego miejsca – niepodrabialny i romantyczny szum



kropel deszczu rozbijających się o blaszany dach. Klasyczna burza z ulewą, jaką w porze deszczowej funduje nam tutejsza aura, zamieniła się w niepowtarzalny spektakl. Dźwięk był tak kojący, magnetyzujący, po prostu piękny. Nigdy go nie zapomnę. Nocując w jakimś drogim hotelu pewnie nawet bym nie wiedział, że pada. Tu, w tej szopie Tazmania, dźwięki tuliły mnie do snu i stworzyły najpiękniejsze wspomnienia. Dziękuję Ci, biedo, za te niezapomniane doznania.

Mitologiczna biurokracja

Na drugi dzień zająłem się wreszcie wymianą kasy, bo już brakowało mi lokalnej waluty. Podczas imprezowania w Meksyku moje euro (dobre okazały się wytrzymałe) trochę się pognioły i na niektórych pojawiły się dosłownie milimetrowe naderwania. Boże, w Ameryce Łacińskiej to koniec. W żadnym z banków nie chcieli mi wymienić tych banknotów,

a w każdym musiałem przecieżyć wystać swoje. Trzeba przyznać, że biurokracja w tym rejonie świata jest wręcz mitologiczna. Tysiące papierków do wypełnienia, koleś z ochrony z shotgunami w łapie, długie kolejki, zakaz noszenia czapki i ogólna podejrzliwość. Na końcu i tak odchodziłem z kwitkiem, bo trzy panie, po komisyjnym oglądaniu banknotu, rozkładały ręce.

Musiałem więc kombinować jak koń pod górę. Raz wykorzystałem zamieszanie (bank był w jednym pomieszczeniu ze sklepem z telewizorami, pralkami i motocyklami, więc zamieszanie było ogromne) i podmieniłem banknoty tak, że babka się nie skapnęła. Innym razem musiałem użyć swoich wysokich people skills, żeby przekonać cinkciarzy na ulicy do wymiany. Udało się to dopiero w Nikaragui, czyli w czwartym kraju, w którym próbowałem wymienić cash. Pamiętajcie więc, żeby jednak dbać o te banknoty, ponieważ naprawdę może to być spory pro-

blem. Ja swoje wykapałem w morzu, w Meksyku, a potem wygniołem w skrytce w pasku i omal nie straciłem fortuny.

Pocztówkowa przygoda życia

Gdy udało mi się zdobyć trochę gotówki (Roman dzielnie czekał na mnie pod każdym z banków), poszliśmy zrobić coś dla naszych ciał i duszy. Odwiedziliśmy barbera. Golenie głowy brzytwą? Tak jest! Jak zwykle w takich miejscach miałem pietra, czy koleś mi zaraz niechący nie obetnie dredów (hodowanych 8 lat), ale usługa okazała się prima sort. Potem popłynęliśmy łodzią pobuszować pomiędzy lasami namorzynowymi (kto oglądał „Policjantów z Miami” ten wie, o co chodzi), obejrzelśmy z lokalsami mecz Honduras – Curaçao, by pod wieczór wylądować na poczcie.

Obiecałem wysłać trochę pocztówek do Polski, a dopiero po 2 tygodniach w podróży udało nam się znaleźć pocztę. Muszę przyznać, że w tym zakątku świata nie jest to łatwe. Gdy już ją znalazłem, wysyłanie kartek stało się kolejną przygodą mojego życia. Po pierwsze, cały czas nad moją głową w okienku wisiał żołnierz z karabinem, a po drugie same procedury były tak urocze, że prawie się popłakałem ze wzruszenia. Placówka wyglądała jak żywcem wyjęta z lat 70. W tle szumiało radio, ściany były szare i brudne, a sprzątaczkę ze ścierką jechała podłogę, jakby ta jej zrobiła krzywdę. W okienku obok jakaś Indianka drze się wniebogłosy – chyba tak wygląda tu normalna rozmowa, choć dla mnie wyglądało to jak awantura.

REKLAMA

20-21 KWIETNIA
III ALEJA NMP ORAZ TEREN IV LO
IM. H. SIENKIEWICZA
KONTAKT DLA WYSTAWCÓW - TEL. 574 556 310

TARGI BUDOWLANE,
WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
I NIERUCHOMOŚCI

Pan, który mnie obsługiwał (tak na oko koło 30-tki) przypominał mi Leszka Góreckiego z „Daleko od szosy”. Młody, pochłonięty swoją obowiązkowością, pełen zapału i oddania. Wykonywał swoją pracę tak ooczco, wypisując ręcznie na pożółkłym papierze dziesiątki druczków, że nie miałem pytań. Aż miło było popatrzeć. Mam wrażenie, że z podobną dokładnością poczty całego świata potrafiły transportować moich pocztówek, bo do niektórych znajomych kartki dotarły po kilku miesiącach. Czy wiecie, że wysyłanie tych kilkunastu pocztówek zajęło mi godzinę? I to nie był zły czas, biorąc pod uwagę ilość dokumentów, jakie wypełniał pan z poczty. A i jeszcze się mnie pytał, gdzie jestem zameldowany, bo to ważne. Ja dumnie odpowiadałem, że w hotelu Tazmania. Na koniec pokazałem mu kciuk do góry, mając na myśli: „dziękuję”. On tylko pokazał na migi, żebym tak nie robił w Hondurasie, ponieważ to nie oznacza nic miłego. Wręcz przeciwnie. Ogólnie z kciukiem w górę trzeba więc uważać, także na Bliskim Wschodzie. Można tym kogoś obrazić i sprowokować niezłą awanturę.

Widziałem wiele

Po dwóch dniach w hotelu Tazmania, gdy opuszczaliśmy nasze gniazdko z blachy, zaczął nas gospodarz i spytał się, czy jesteśmy Amerykanami (dla nich każdy biały to Amerykanin). Gdy odpowiedzieliśmy mu, że nie, że jesteśmy z Polonii, wyraźnie posmutniał, ale zapytał, czy mimo wszystko możemy sobie zrobić z nim zdjęcie. Pokazał nam nawet na komórce, że rok temu też miał gringo u siebie. Niezła częstotliwość gości z zachodu w Hondurasie, pomyślałem. W czasie tej naszej pogawędki dołączyła do



nas młodzieńca dziewczyna. Ja, przyjacielski człek, objąłem ich oboje i zapytałem czy to jego córka, a on wyraźnie zmarszczył brwi i odpowiedział: Nie, żona. Kiedyś ta moja bezpośredniość mnie zgubi.

Szlajaliśmy się parę dni po ulicach Hondurasu i zauważyłem sporo dzieciaków, które przysiadły się do nas na przystankach i wachały klej. Generalnie szlajały się bez opieki. Smutne to trochę, ale typowe dla biednych krajów. Większość tras robiliśmy chicken busami, czyli charakterystycznymi dla AC wysłużonymi, odrestaurowanymi i często fantastycznie ozdobionymi schoolbusami sprowadzonymi ze Stanów. Najładniejsze chickeny chyba są w Gwatemali – zdobnictwo tych motoryzacyjnych dzieł sztuki to tam niemal religia. Z tego, co zrozumiałem, ludzie często odkupują autobusy, które w Stanach już są wycofane z ruchu. Cała rodzina się zrzuca na parę tysięcy dolarów i potem już prywatnie przewozi się nimi ludźmi. Stąd cały system naganiaczy – im po prostu zależy na ilości klientów. Często jeździliśmy na tyle tych wozów, rzuceni gdzieś na worki z fasolą. Niemniej ludzie byli mega przyjaźni. Podobały mi się te busy. Szyby i lusterka oklejone były całe jabłuskami Macintosha, Jezusami i Maryjkami. Na każdym postoju do autobusów wbiwały starsze panie i ich wnuczki, oferując nam całą gamę zarcia

i picia: od kukurydzy, kurczaków, kawy, piwa, hamburgerów, przez fasolę, tortille, suszone banany, aż po – tu hit – sprzedawane w woreczkach foliowych plasterki lub kostki owoców. Czaicie? Mogliście sobie kupić np. jeden plasterzek wybranego owocu. Wszystko po dolcu. Widziałem nawet ogórki zalewane sosem truskawkowym i pomarańcze w mleku. Widziałem wiele.

Co do podróży busami, nie łudźcie się. Tu nie ma żadnych rozkładów. Wsiadaliśmy jak popadnie, kombinowaliśmy krótkimi odcinkami. Mogliśmy to robić, bo mieliśmy coś, czego nie mają ludzie na zachodzie – mieliśmy czas. Bilety kosztowały grosze w porównaniu z turystycznymi, klimatyzowanymi autobusami, a oprócz atrakcyjnej ceny, dawały możliwość wczucia się w ciężkie, ale prawdziwe życie mieszkańców AC. Kierowcy jeździli tymi gruchotami jak bolidami formuły jeden. Pamiętam, że raz nie trzymałem się przez chwilę siedzenia, pan przyhamał, a ja wyrzuciłem grdykę w metalowe oparcie. Odcięło mi oddech na kilkadziesiąt sekund. W czasie podróży kierowcy słuchali na cały regulator muzyki latino disco, z bebeczów busa o wymianę wrzeszczała turbina i w połączeniu z widokami za oknem, mogliśmy poczuć całkowicie klimat tego regionu. Polecam chicken busy z całego serca.



Zamykając wątek tych dwóch dzikich i niebezpiecznych krajów, jakimi są Salvador i Honduras, nie sposób nie wspomnieć o opisanej szeroko w książce Ryszarda Kapuścińskiego słynnej wojnie futbolowej. W roku 1969 panowały napięte stosunki dyplomatyczne między oboma krajami. Gdy 15 czerwca Honduras dostał cieżki od Salwadoru w meczu eliminacji do Mistrzostw Świata w galę, wybuchła wojna... zwana właśnie futbolową (lub wojną stu godzin). Pochłonęła ponad 2 tysiące ofiar. Niech ta informacja nakreśli Wam się napięcie i temperamentów w tym regionie. Tak właśnie się czułem w AC: niby bezpiecznie, ale wiedziałem, że tu w sekundę można odpalić jakąś bombę i zarobić kulkę.

cdn.

Tekst i fot. Kuba „Qba” Bociąg

Premiera drugiego tomu książki „100 krajów przed czterdziestką” odbyła się 9 grudnia w Pubie Sportowym Stacherczak. Kto chciałby zakupić to wydawnictwo, może o nie pytać w częstochowskim lokalu Taverna Port (ul. Dekabrystów 27) albo kontaktować się bezpośrednio z autorem - dude_on_travel (Instagram), www.facebook.com/jakub.bociaga (Facebook), lwicaelza@poczta.onet.pl (e-mail). Jednym z patronów medialnych książki jest „Gazeta Regionalna”.

REKLAMA

TRE VOCI

TENORZY NOWEJ GENERACJI
CROSSOVER | MUZYKA FILMOWA | POP



My Way

27.04.2024

FILHARMONIA CZĘSTOCHOWSKA

PROMOTOR
VISUAL
PRODUCTION

BILETY
eBilet
Powered by allegro

bil@tyna.pl

WWW.VISUALPRODUCTION.PL